

Opowiadacze: Historia jest ich ojcem, wyobraźnia matką

Festiwal

Festiwal Małych Opowieści to spotkania z opowiadaczami oraz reportażystami z całego świata. W tym roku wydarzenie potrwa kilka dni.

Anna Pawelczyk
redakcja@kurierlubelski.pl

- Dla ludzi najważniejsze są osoby, które pozwalają stworzyć pewną emocjonalność. Taka emocjonalność przejawia się także w tekstach, opowieściach, w których opowiadamy o samych sobie, o regionie i o życiu. Festiwal Małych Opowieści pozwala spojrzeć inaczej na siebie - mówił prezydent Krzysztof Żuk na konferencji zapowiadającej imprezę, podczas której mieszkańcy obejrzą spektakle i spotkają się z artystami.

Festiwal Małych Opowieści to swoiste święto słowa. Na trzy dni do miasta przybývają najlepsi opowiadacze z własnymi bądź adaptowanymi tekstami oraz znani reportażysty. W tym roku są to między innymi: Bruno de La Salle, Mariusz Szczygieł, Michał Nogaś, Lidia Ostałowska oraz Jacek Dehnel. Wydarzenie, jak mówią organizatorzy - „ma być rodzajem agory dla miłośników opowieści, miejscem dyskusji i rozmów o różnych formach opowiadania, od najbardziej tradycyjnych do tych współczesnych, używających nowych technologii”.

Festiwal jest podzielony na dwie części. Pierwszą są spektakle grane na ul. Grodzkiej 21, z oryginalnym językiem tekstu i tłumaczeniem na język polski. Na wszystkie przedstawienia można wejść za darmo.

Drugą częścią wydarzenia są spotkania z reportażystami. Dziennikarze rozejdą się po całym mieście. Zobaczymy ich w kawiarniach, na podwórku Domu Słów, w klasztorze dominikanów, a nawet w schronisku dla bezdomnych i w mieszkaniach prywatnych. Wszędzie tam, gdzie na co dzień znajdują inspiracje do tworzenia swoich tekstów - wyjaśniała Alina Bąk, koordynatorka festiwalu.

W piątek mieszkańcy Lublina będą mogli obejrzeć spektakle „Don Kichot” oraz „Czarodziejska wróżba” w wykonaniu artystów z Hiszpanii oraz Francji. Sobota należeć będzie głównie do spotkań z reportażystami. Lublinianie będą mieć okazję spotkać Lidie Ostałowską w Restauracji Hades Szeroka, Włodzimierza Nowaka w schronisku i noclegowni św. Brata Alberta czy Michała Nogasia na podwórku Domu Słów. ● ©®